

„Wiadomości Archeologiczne”
Archäologische Nachrichten

XVI
(Schlußband)



Posen 1940

Vorbemerkung

Nach Einnahme der ehemaligen Hauptstadt Polens im Herbst 1939 wurde im Zuge der Sicherstellung der durch die Folgen des Krieges gefährdeten Kultur- und Kunstwerte in Warschau auch ein Teil der Auflage des vorliegenden 16. Bandes der Zeitschrift „Wiadomości Archeologiczne“ geborgen. Die Zeitschrift war bekanntlich früher das Hauptveröffentlichungsorgan der polnischen Vor- und Frühgeschichtsforschung und wurde vom Leiter des Staatl. Archäologischen Museums (Państwowe Muzeum Archeologiczne) herausgegeben.

Der 16. Band sollte wohl im Jahre 1939 erscheinen. Denn er war geplant als Festschrift für den ehemaligen Inhaber des Lehrstuhls für Vorgeschichte an der Universität Posen und Direktor der Vorgeschichtlichen Abteilung des Posener Museums, Prof. Dr. J. Kostrzewski, aus Anlaß seines 25-jährigen Jubiläums als Vorgeschichtsforscher. Kostrzewskis Freunde und Schüler hielten das Erscheinen der 1. Auflage seines Buches „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych“ (Großpolen in vorgeschichtlicher Zeit) im Jahre 1914¹⁾ für den Auftakt der modernen polnischen Vor- und Frühgeschichtsforschung und die 25. Wiederkehr dieses Ereignisses für eine günstige Gelegenheit, ihren als Wissenschaftler und Mensch in mancher Hinsicht umstrittenen Meister öffentlich zu ehren²⁾. Bekanntlich begründete Kostrzewski jene vornehmlich in Posen gepflegte Forschungsrichtung, die aus ersichtlich politischen Gründen bemüht war, als Urheimat der Slawen — wenn nicht gar der Polen — das Stromgebiet der Oder und unteren Weichsel nachzuweisen, und daher folgerichtig die entscheidende Bedeutung des Germanentums für diesen Raum nach Kräften verkleinerte, wenn nicht gänzlich leugnete.

Aus diesem Grunde stehen fast alle Beiträge des vorliegenden Bandes im Dienste des vergeblichen Versuchs, die Urheimat der Westslawen im Deutschen Osten bis mindestens zur Oder an Hand von Funden der Vor- und Frühgeschichte nachzuweisen. Die letzte geschlossene Wiederholung dieser Irrlehre in diesem Bande erscheint uns zu bedeutungslos, als daß wir es für nötig gehalten hätten, ihr noch einmal die seit Jahren erörterten und bekanntgegebenen Gegengründe und Widerlegungen folgen zu lassen. Zudem sind ja die mit dem Streit um die Urheimat der Slawen verbundenen Wunschträume einer gewissen polnischen Schicht auf den Schlachtfeldern zusammengebrochen. Dennoch war es an-

¹⁾ Bekanntter ist die unter gleichem Titel im Jahre 1923 erschienene 2. Auflage des Buches.

²⁾ In deutscher Sprache veröffentlichte eine Huldigung an Prof. Kostrzewski aus der Feder von K. Jazdzewski die Rigaer Fachzeitschrift „Senātnē un Māksla“ III (1939) S. 157 ff.

gebracht, den vorliegenden Band noch zur Ausgabe zu bringen. Denn er enthält eine Menge bisher unveröffentlichten, erst in den letzten Jahren ausgegrabenen Fundstoffs, dessen Quellenwert noch dadurch stark erhöht wird, daß viel davon infolge der Kriegsereignisse als zerstreut oder verloren gelten muß.

Der Text des Bandes lag bei der Einnahme Warschaus ausgedruckt vor und ist unverändert geblieben, die Tafeln dagegen waren noch ungedruckt. An Hand der vorhandenen Bildstöcke oder der Bürstenabzüge zu diesen konnten sie fast vollständig hergestellt und im Einklang mit dem Text an diesen angeschlossen werden. Den Druck besorgte dankenswerterweise die Druckerei Dr. Arno Meyer in Posen.

Die Zeitschrift „Wiadomości Archeologiczne“ erfährt mit diesem Bande ihren Abschluß.

Posen, im Herbst 1940

**Der Generaltreuhänder für die Sicherstellung
deutschen Kulturgutes in den ehemals
polnischen Gebieten
Treuhandstelle Posen.**

S P I S T R E Ś C I

(SOMMAIRE DES MATIÈRES)

JAKIMOWICZ ROMAN. Józef Kostrzewski. Życiorys Jubilata (Biographie)	1
HENSEL WITOLD, KOSTRZEWSKI BOGDAN, JAKIMOWICZ ROMAN, JAŹDŹEWSKI KONRAD. Bibliografia prac Prof. Dr Józefa Kostrzewskiego. Zestawienie prac, artykułów, notatek, życiorysów, bibliografii, recenzji i polemik z zakresu prehistorii i dziezin pokrewnych (Bibliographie préhistorique du Prof. Dr Kostrzewski)	9
DURCZEWSKI ZDZISŁAW. Zagadnienie grobów jamowych w kulturze łużyckiej i późniejszych ich nawiązań (Das Problem der Brandgrubengräber in der Lausitzer Kultur und ihrer späteren Verbindungen). 13 rycin w tekście (13 Textabbildungen)	35
SALEWICZ KAZIMIERZ. Cmentarzysko łużyckie w Małusach Wielkich i zagadnienie związków kultury łużyckiej z tzw. »kulturą grobów kloszowych« (Das Lausitzer Gräberfeld in Małusy Wielkie und das Problem der Verbindungen zwischen der Lausitzer Kultur und der sog. »Glockengräberkultur«). Tablice I - II i 1 rycina w tekście (Tafeln I - II und 1 Textabbildung)	54
SULIMIRSKI TADEUSZ. Kultura łużycka a Scytowie (La culture lusacienne et les Scythes). Tablice III - IV i 13 rycin w tekście (Planches III - IV et 13 figures au texte)	77
LĘGA WŁADYSŁAW. Grób skrzynkowy z Głubczyna w pow. złotowskim a stosunek kultury grobów skrzynkowych do kultury łużyckiej (Le tombeau à caisse de Strusendorf (Głubczyn) distr. de Flatow (Złotów) et les rapports entre la culture des tombeux à caisse et la culture lusacienne). Tablica (planche) V	102
JAŹDŹEWSKI KONRAD. Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich (Kujawische Beiträge zur Frage nach der Ureingesessenheit der Slawen in den polnischen Landen). Tablice (Tafeln) VI - XXI	107
LUBICZ-NIEZABITOWSKI EDWARD. Hodowla zwierząt, łowiectwo i rybactwo u mieszkańców Polski zachodniej w okresie halszackim (r. 700 - 400 przed Chr.) i wczesnohistorycznym (r. 600 - 1100 po Chr.). (L'élevage d'animaux, la chasse et la pêche chez les habitants de la Pologne occidentale en période de Hallstatt [700 - 400 avant J. Chr.] et en période protohistorique [600 - 1100 après J. Chr.])	162
KÓCKA WOJCIECH. Grób ciałopalny ze starszego okresu rzymskiego w Żerkowie w pow. jarocińskim (Un tombeau à incinération de la première période romaine de Żerków, distr. de Jarocin). Tablice (planches) XXII - XXIII	170

REYMAN TADEUSZ. Zespół importów rzymskich z grobu ciałopalnego w Giebułtowie w pow. krakowskim (Der Fundkomplex römischer Einfuhrstücke aus dem Brandgrab in Giebułtów, Kr. Kraków). Tablice (Tafeln) XXIV - XXVIII	178
JAMKA RUDOLF. Ceramika siwa w świetle zespołów grobowych odkrytych na obszarze Polski środkowej, zachodniej i południowo-zachodniej (La céramique grise sous le jour des ensembles des tombeaux découverts au centre, à l'ouest et au sud-ouest de la Pologne). Tablica (planche) XXIX	201
ŚMISZKO MARCJAN. Duże naczynia baniaste okresu rzymskiego w Małopolsce Wschodniej (Die kaiserzeitlichen Krausengefäße in Ostkleinpolen). Tablice XXX - XXXIII i 1 rycina w tekście (Tafeln XXX - XXXIII und 1 Textabbildung)	211
MARCINIAK JÓZEF. Przyczynki do zagadnienia ciągłości osadnictwa na ziemiach polskich w świetle badań wykopaliskowych w Złotej w pow. sandomierskim (Beiträge zur Frage der Siedlungskontinuität in den polnischen Landen im Lichte der Ausgrabungen in Złota, Kr. Sandomierz). Tablice (Tafeln) XXXIV - XLI	235
WIDAJEWICZ JÓZEF. »Sulanes« czy »Bulanes«? (»Sulanes« oder »Bulanes«?)	259
HENSEL WITOLD. Gród wczesnodziejowy w Klecku w pow. gnieźnieńskim (Die frühgeschichtliche Burg in Klecko, Kr. Gniezno). Tablice (Tafeln) XLII - LVII	265
DELEKTA JACEK. Badania na podgrodziu w Lisewie w pow. wąbrzeskim, w Ziemi Chełmińskiej (Les recherches dans le faubourg d'une ancienne enceinte à Lisewo, distr. de Wąbrzeźno, en la région de Chełmno). Tablice LVIII - LIX i 8 rycin w tekście (Planches LVIII - LIX et 8 figures au texte)	299
SOMMERFELD WANDA. O tzw. »polskich« szyszakach wczesnośredniowiecznych (Sur les casques dits »polonais« de la première moitié du moyen âge). Tablice (planches) LX - LXI	312
NOSEK STEFAN. Ciałopalne mogiły z okresu wczesnohistorycznego w Małopolsce Zachodniej (Tumulus à incinération protohistoriques en Petite Pologne occidentale). Tablice LXII - LXIV i 16 rycin w tekście (Planches LXII - LXIV et 16 figures au texte)	318
RAJEWSKI ZDZISŁAW ADAM. Zabytki »awarskie« z Biskupina w pow. żnińskim (»Awarsche« Funde aus Biskupin, Kr. Żnin). Tablica (Tafel) LXV	335
WIECZOROWSKI TADEUSZ. Wczesnohistoryczne instrumenty muzyczne kultury staropolskiej z Wielkopolski i Pomorza (Frühgeschichtliche Musikinstrumente der altpolnischen Kultur aus Grosspolen und Pommerellen). Tablica (Tafel) LXVI	342
SIWKÓWNA IRENA. Wczesnohistoryczny srebrny skarb ze Zbaraża Starego w pow. zbarskim (Un trésor d'argent datant de la première moitié du moyen âge et provenant de Zbaraż Stary, distr. de Zbaraż). Tablica (planche) LXVII	350
FITZKE JAN. Wczesnohistoryczne kurhany w Poddębcech w pow. łuckim (Les tumulus protohistoriques à Poddębce, distr. de Łuck). Tablice (planches) LXVIII - LXIX	357
ZAKRZEWSKI ZYGMUNT. Denar z napisem »Princes Polonie - Vladvoi Dux« (Un denier avec la légende »Princes Polonie - Vladvoi Dux«). Tablica (planche) LXX	363
JAKIMOWICZ ROMAN. Nowe materiały do dziejów złotnictwa staropolskiego (Neue Materialien zur Geschichte der altpolnischen Silberschmiedekunst). Tablica (Tafel) LXXI	371

<p>ŻUREK JAN. Wczesnodziejowe systemy odważania na ziemiach polskich w świetle materiału wykopaliskowego i dokumentów (Frühgeschichtliche Gewichtssysteme in den polnischen Landen im Lichte des Grabungsmaterials und der Dokumente). Tablice LXXII-LXXIII i 3 ryciny w tekście (Tafeln LXXII-LXXIII und 3 Textabbildungen)</p>	381
<p>CEHAK-HOLUBOWICZOWA HELENA. Słowiańskie groby kurhanowe koło Czerniewicz w pow. dziśnieńskim (Slawische Grabhügel bei Czerniewitze, Kr. Dżisna). Tablice LXXIV-LXXXII i 4 ryciny w tekście (Tafeln LXXIV-LXXXII und 4 Textabbildungen)</p>	413
<p>JAWORSKI ZYGMUNT. Próba badań wełny resztek tkanin z kurhanów wileńskich (Probeuntersuchungen der aus Geweberesten stammenden Wolle aus Hügelgräbern des Wilno-Gebietes)</p>	449
<p>TYMIENIECKI KAZIMIERZ. Traktat merseburski z r. 1013. (Ze studiów nad kroniką Thietmara). (Le traité de Mersebourg [Mai 1013]. Études sur la chronique de Thietmar)</p>	451

JÓZEF KOSTRZEWSKI

Życiorys Jubilata

Późną jesienią 1913 roku ukazała się na półkach księgarskich książka pt. «Wielkopolska w czasach przedhistorycznych» wydana w Poznaniu. Autorem jej był obecny Jubilat, Profesor Józef Kostrzewski. Zjawienie się tej książki było nie lada sensacją w świecie prehistorycznym polskim. Zwłaszcza w Krakowie, gdzie istniała wówczas na Uniwersytecie Jagiellońskim jedyna w Polsce krynica wiedzy prehistorycznej i gdzie skupiali się wówczas prawie wszyscy studiujący prehistorię. «Wielkopolska» wywołała bardzo różne poglądy. Jedni dziwili się śmiałości autora, inni byli zaskoczeni tym faktem, który dojrzał z dala, w cichości i pojawieniem swoim sprawił miłą niespodziankę. Cieszyliśmy się szczerze z tego faktu. Mimo bardzo różne sądy wypowiedzane wówczas w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie «Wielkopolska w czasach przedhistorycznych» odegrała i do dziś odgrywa w postaci drugiego wydania rolę podręcznika dla początkujących prehistoryków, podręcznego informatora i *vade mecum* dla starszych, nawet samodzielnych badaczy.

«Wielkopolska» była pierwszą próbą o charakterze nowoczesnym ujęcia prehistorii jednej dzielnicy Polski. Autor wprowadził w niej nowe metody pracy, uwzględnił nowoczesne zdobycze. Mimo niewielkiego rozmiaru «Wielkopolska» stanowiła niewyczerpane źródło materiałowe w przypisach lakonicznych, a jakże pełnych treści i interesujących dla prehistoryka.

O młodym autorze mało kto wówczas wiedział coś bliższego. W Krakowie były słuchy, że przed kilku laty był on słuchaczem Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz szybko powędrował w świat, na zachód.

Jubilat zdobywał wiedzę prehistoryczną w Berlinie u luminarza prehistorii niemieckiej, Gustawa Kossinny, twórcy nowej metody w prehistorii. Ale nie tylko zdobywał wiedzę. Hartował się i wzmacniał w obcym otoczeniu, które nieraz manifestowało swe wrogie uczucia względem wszystkiego co polskie. Nigdy zarzucić mu nie można ani oportunisty, ani lęku wobec nieznannej przyszłości. Zawsze podkreślał swą polskość, zawsze manifestacyjnie podpisywał się Józef, a nie «Joseph», chociaż wiedział, że nieraz musi się spotkać z tego powodu z przykrościami. Mistrz Jego na wykładach i seminariach niejednokrotnie przeciwstawiał kulturę germańską zupełnemu brakowi kultury u Słowian. Takie płytkie i demagogiczne ujęcia zagadnień

naukowych i ich propaganda z katedry uniwersyteckiej nie zdołały zamącić spokoju umysłu młodego wówczas studenta, który musiał słuchać tych twierdzeń, jako rzekomych prawd.

Kostrzewski nie uwierzył twierdzeniom Kossinny, że wyłącznie Germanie mają zasługi w zakresie twórczości i postępu kultury, nie uwierzył, że tylko Germanie mają zmonopolizowane prawo do przyznawania im zasług i pierwszeństwa w Europie środkowej. Nie waha się poddawać druzgoczącej analizie niekrytyczne i tendencyjne poglądy swego mistrza.

W całej swej działalności późniejszej, jakże bogatej i różnorodnej, stawia zawsze prawdę na pierwszym miejscu. Nie przenosi obcych poglądów wprost do zdobytych przez siebie materiałów, nie wtlacza materiału polskiego do schematów wypracowanych na obcych terenach i na odmiennym materiale, a opartych na zupełnie różnych przejawach kulturowych. Jest najwybitniejszym z pośród twórców nowoczesnej prehistorii polskiej. Walczy stale o jej prawo do bytu, o jej znaczenie państwowe.

Wydając »Wielkopolskę« i szereg drobniejszych rozpraw i monografii staje w bardzo krótkim czasie na czele prehistorii polskiej. Zajmuje to miejsce pracując nad wszystkimi jej działami, do których był dobrze przygotowany. Od mezolitu począwszy poprzez wszystkie epoki i okresy, poprzez wszystkie kultury kroczy śmiało, rzucając nowe myśli, wielokrotnie w postaci przypuszczeń, które późniejsze badania i nowe materiały potwierdzają nieomal w całości. Pomija Kostrzewski w swych pracach zupełnie paleolit, gdyż nie pracował nad geologią i pokrewnymi naukami, niezbędnymi do uprawiania tej gałęzi prehistorii.

Usilnie zajmuje się zagadnieniem neolitu polskiego i obcego. Nie wydał dotychczas żadnej większej pracy poświęconej temu okresowi, lecz w licznych przyczynkach, w polemikach i recenzjach, a także w opracowaniach ogólnych wyróżnia grupy kulturowe dotychczas nieznanne, wypowiada wiele nowych poglądów. Znajdujemy je zarówno w popularnych opracowaniach, jak i w ściśle naukowym artykule o neolicie polskim, który został zamieszczony w niemieckiej encyklopedii prehistorycznej.

Zagadnienie pojawienia się miedzi i następnie brązu w Polsce żywo interesuje Jubilata. Przed wkroczeniem jego na pole pracy naukowej, w prehistorii polskiej przejście między dwoma epokami, młodszą kamienną i brązu było zupełnie niezapisaną kartą. Nie daje Mu to spokoju i zajmuje się opracowaniem tych zagadnień. Ma szczęście. Znajduje i bada szereg zabytków terenowych, przeprowadza rozległe poszukiwania muzealne i w ten sposób zyskuje podstawy, które i tu pozwalają Mu wyróżnić nowe kultury i w ten sposób wypełnia trzy pierwsze okresy epoki brązu.

Ale najbardziej pociąga Jubilata zagadnienie praojczyzny Słowian. Śmiało podnosi, rozwija i uzasadnia pogląd szkoły słowiańskiej, według którego Słowianie nie przyszli ze wschodu w czasie wielkiej wędrówki ludów, na samym jej końcu, lecz siedzieli w Europie środkowej tak dawno, jak i wszystkie pokrewne językiem plemiona, zamieszkałe dalej na zachód czy północ. Wykazywał dobitnie i stale, że nie ma żadnych podstaw do przyjmowania poglądów, na dnie których kryje się czynnik nie mający nic wspólnego z prawdziwą nauką, czynnik mający na celu wywyższenie jednych z pośród narodów kosztem innych, nawet kosztem prawdy historycznej.

Z biegiem lat Józef Kostrzewski staje się czołowym przedstawicielem kierunku, uznającego kulturę lużycką za prasłowiańską. Operując zrazu nielicznymi argumentami, przeczuwając na razie raczej intuicyjnie wielką prawdę, zbiera skrętnie dowody, które tę hipotezę przekształcają w teorię, zdążająca już dziś pewnie do uznanej prawdy dziejowej. Punktem wyjścia było tu zagadnienie ciągłości osadnictwa od epoki brązu aż do czasów historycznych na tych obszarach, które są zamieszkałe w zaraniu naszych dziejów przez plemiona i szczepy słowiańskie. Nie uszła jego bystrego oka najdrobniejsza poszlaka. Na każdą zwraca uwagę i wciąga do swych rozważań. I tak się działo, że zawsze dalsze badania jego własne, czy innych, po latach nieraz, potwierdzały słuszność przypuszczeń. W ten sposób przez prace J. Kostrzewskiego wypełniały się luki istniejące pomiędzy poszczególnymi okresami i odrębności pomiędzy różnymi kulturami na tym samym obszarze. W pracach Jubilata zjawia się Prasłowiańszczyzna, odzyskuje swe prawa historyczne, zatracone w pomroce dziejów i dziś przez wielu nie uznawane, odżywa na kartach prac, monografii i artykułów propagandowych. Jubilat słusznie zwraca uwagę, że kultura jakiegoś ludu może ulegać zmianom, tak jak ulegała zmianom w znanych nam okresach historycznych, z których mamy już zupełnie niezbite tego dowody. Zwracał uwagę, że w zamierzonych czasach i kultura germańska przechodzi tak wielkie przekształcenia, że nie sposób jest wynaleźć nieraz jakies podobieństwa między okresami, a jednak nie ulega wątpliwości jej przynależność etniczna. Nie ulega wątpliwości, pomimo, że i tam są luki. Potem zwraca uwagę na panujące już w owych okresach przemijające mody. Nad Renem np. materialna kultura germańska zanika całkowicie, ustępując miejsca kulturze prowincjonalnorzymskiej, zupełnie różnej od poprzedniej, a przecież wiemy ze źródeł historycznych, że tam byli prawdziwi Germanie. Dlaczegożby miało być inaczej w Europie środkowej, inaczej ze Słowianami? W prehistorii jest trudno uchwycić stadia przejściowe tak samo, jak i w świecie organicznym. Są one nieliczne i giną w masie ogromnej form panujących. Ale oto w okresie ostatniego dziesięciolecia udaje się wskutek systematycznych i bardzo drobiazgowych prac odszukać i ustalić szereg form przejściowych, które w dodatku przy bliższym zbadaniu wykazują wielką trwałość, ciągnącą się nieraz w przeciągu całych wieków, tylko, że ich dotąd nie znano i nie umiano wyróżniać. W Księdze niniejszej znajduje się cały szereg opracowań, które są tego dowodem, i które potwierdzają ponownie i w zupełności owe dawne nieśmiałe nieraz przypuszczenia, stawiane niegdyś przez Profesora Kostrzewskiego.

W związku z zagadnieniem kultury prasłowiańskiej powstaje wielkie dzieło wspólnym wysiłkiem Jubilata i jego uczniów. To Biskupin. Odkrycie przypadkowe w małym wykopie torfowym, zgłoszone przez pierwszego odkrywcę, p. Schweitzera, kierownika szkoły w Biskupinie, nasunęło Jubilatowi myśl zbadania i gruntownego opracowania tego pierwszorzędnego zabytku. Lata całe pracy w warunkach bardzo ciężkich i oto rok każdy przynosi nowe interesujące plony, opracowywane wspólnie z uczniami. Każde sprawozdanie z tych badań dorzuca po kilka ważkich cegiełek zarówno do poznania kultury prasłowiańskiej, jak i na korzyść teorii prasłowiańskiego pochodzenia kultury tzw. lużyckiej.

Końcowymi fazami tej kultury, pewnymi grupami jej końcowymi, zajmuje się

Jubilat wytrwale i przechodzi do opracowania kultur następnych: grobów skrzynkowych i klozowych. I oto rodzi się myśl bardzo śmiała, że kultura grobów skrzynkowych może być kulturą ludów bałtyckich. Myśl szuka dowodów i zaprzeczeń. Waży argumenty i fakty za i przeciw. Gromadzi i segreguje nowe materiały i fakty, a wszystko to fermentuje w umyśle i nie daje spokoju. Ileż to razy w czasie częstych naszych rozmów zagadnienie to było poruszane i dyskutowane przez Jubilata.

Pierwszy tytuł naukowy zdobył Józef Kostrzewski pracą nad następnym okresem, nad kulturą lateńskich grobów jamowych. Praca ta była pisana w latach przedwojennych, gdy całe połacie kraju były jeszcze zupełnie nieznanne pod względem prehistorycznym; wyzyskuje prawie całkowicie materiały wówczas dostępne. Dalsze uzupełnienia i przyczynki pojawiają się w latach następnych. I tu chcę zwrócić uwagę na fakt bardzo znamienity, który cechuje człowieka prawdziwie odważnego, głębokiego uczonego, który potrafi stawiać wyżej prawdę naukową nad osobistą ambicję. Jubilat nie waha się teraz głośno przyznawać, iż przypuszczenie jego o północnym pochodzeniu — z Bornholmu — rytuału grzebalnego w jamach ciałopalnych było mylne. Jest mylne, ale wówczas było uzasadnione, gdyż oparte było o znane podówczas dane i fakty. Z biegiem lat dalsze wykopaliska u nas i gdzieindziej przynoszą nowe materiały i okazuje się, że rytuał jam ciałopalnych jest starszy na ziemiach polskich niż na północy. A więc rytuał ten nie mógł przyjść na ziemię naszą z Bornholmu, nie mógł być przyniesiony przez Burgundów, lecz wprost odwrotnie. Zaprzeczenie swojej pierwotnej tezie i postawienie nowej nie przynosi Mu żadnej ujmy. Wprost odwrotnie, wykazuje, że Jubilat mu umysł niezmiernie żywy i bez tendencji do krzepnięcia. Nowe materiały, nowe dane i z nich nowe wnioski.

Monograficzne opracowanie cmentarzyska w Gołęczynie — przedmieściu Poznania — pozwala Jubilatowi nakreślić pierwsze rysy do wypełnienia luki, jaka istniała do tego czasu w naszej nauce między kulturami starszego i końcowego okresu lateńskiego. Dalsze badania i nowe wykopaliska pozwalają na rozbudowanie nakreślonych tam wytycznych i cała luka rozwiewa się i ginie przy dalszej wnikliwej analizie.

Po opracowaniu kultury młodszego okresu lateńskiego miała przyjść kolej na kultury okresu rzymskiego w Polsce. Profesor Kostrzewski zebrał ogromny materiał do tych zagadnień i w znacznej mierze już go opracował. Cała praca dotychczas jeszcze niestety nie jest wykończona. Ale znowu mamy i do tego okresu szereg przyczynków i monografii oraz ujęć ogólnych, rozproszonych po wydawnictwach zbiorowych.

W ostatnich czasach Jubilat zwrócił specjalną uwagę na okres wczesnohistoryczny i jego powiązania z czasami poprzedzającymi. Okresem tym zresztą interesował się oddawna, od początku niemal swej działalności naukowej. Mamy więc drobne monografie i przyczynki (o znakach na dnach naczyń glinianych, o pisankach glinianych, o okuciach dolnych pochew mieczów wikińskich i in.). Ale w ostatnich latach okrycia, dokonane w Gnieźnie przy robotach ziemnych, a następnie podobne w Poznaniu, w Klecku, w Niestronnie i w górnych warstwach w Biskupinie skierowały zainteresowania Jubilata specjalnie na ten okres. I oto rozpoczyna się, rzecz można, nowy rozdział

w pracy naukowej Profesora Kostrzewskiego, poświęcony intensywnemu badaniu kultury staropolskiej. Wyrazem tego są na razie tylko drobniejsze przyczynki i notatki oraz tematy dawane do opracowania słuchaczom. Wątpić nie można, iż podobnie jak w innych działach prehistorii, tak i w tym, najmłodszym, dojrzeła, może na razie w podświadomości, ujęcie ogólne tego zagadnienia. Powtórzy się to samo, co było z kulturą łużycką, co było z zagadnieniem praojczyzny Słowian. Tylko że tu staje Prof. Kostrzewski w obronie znaczenia kultury staropolskiej i należnego jej miejsca — takiego, jakie zajmowała w istocie. Już się zaczynają zarysowywać w jego pracach zręby nie tylko tego, co było rodzime i wyróżniać to, co było obce, przyniesione i zasymilowane, lecz i te wpływy, jakie szły od kultury staropolskiej i słowiańskiej ku sąsiadom bliższym i dalszym, które były tam przyjmowane i znajdowały własny swój dalszy rozwój. Liczne dowody tego widzimy w krótkich monograficznych ujęciach wyników badań w Gnieźnie, Poznaniu itp.

Działalność naukowa i pisarska Jubilata jest ogromna. Świadczy o tym wymownie załączona niżej bibliografia jego dzieł, przyczynków i artykułów. Ma on zawsze czas i chęć do pisania, wprost musi pisać, jest to jak gdyby nakaz wewnętrzny. Pisanie przychodzi Mu łatwo. Opracowania zaś są gruntowne wskutek ogromnego materiału notat, zapisków i rysunków, zgromadzonych w ciągu lat pracy z literatury, z muzeów, z informacji osobistych, z kwestionariuszy, które w latach dawniejszych rozsyłał z Muzeum im. Mielżyńskich. Każdy, kto zna Jubilata musi podziwiać Jego niezwykłą pracowitość. Zaledwie wejdzie do muzeum, już notuje skrętnie i szkicuje co ważniejsze zabytki, by nowymi materiałami uzupełnić swe potężne teki.

Zaslugi Jego dla prehistorii polskiej są niespożyte, są tak znaczne, iż przewyższają znacznie wyniki, jakie może osiągnąć zwykły przeciętny pracownik naukowy. To też nie dziwnego, że Jubilat posiada wiele odznaczeń naukowych polskich i obcych a wśród nich na pierwsze miejsce wybija się godność członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności, przewodniczącego Komisji Prehistorycznej w tejże instytucji i redaktora głównego wszystkich wydawnictw prehistorycznych tejże instytucji.

Oprócz prac ściśle naukowych wielką pozycję w twórczości Jubilata zajmuje popularyzacja umiłowanej wiedzy. W tej dziedzinie spotykamy poruszane zagadnienia takie, które wielokrotnie po raz pierwszy zostają podjęte i jednocześnie spopularyzowane. Tak jest np. z zagadnieniami prehistorii pomorskiej czy śląskiej, gdzie, widząc brak pracowników, sam poświęca drogi czas, sam odbywa wycieczki rozpoznawcze, następnie przeprowadza badania systematyczne, organizuje na miejscu środki zaradcze przeciwko bierności i zapoznaniu prehistorii, propagując to słowem i piórem. A wynikiem są znowu opracowania monograficzne.

Ta siła twórcza, zdolność odkrywczą w problemach naukowych, wielka rzutkość idzie w parze z niezwykłą skromnością, bezpośredniością, brakiem wszelkiej pozy i zarozumiałości. W stosunkach osobistych jest łatwy i, jak się mówi, przystępny. Znają dobrze cechy te przede wszystkim jego liczni uczniowie i przyjaciele, a także ci, którzy stykali się w życiu z Jubilatem, czy to na platformie spraw prehistorycznych, czy w życiu towarzyskim. Usłużny i uczynny, tak dalece, że pełną ręką pozwala czerpać swym uczniom z nieprzebranych zasobów systematycznie ułożonych materiałów

naukowych, zebranych jako wielki trud całego żywota swego w służbie prehistorii. A przy tym wszystkim Prof. Kostrzewski jest szczerzy, mówi zawsze prawdę prosto w oczy. Ta szczerowość przebija też we wszystkich Jego pracach naukowych, które różnią się wybitnie od prac obcych, tendencyjnie częstokroć zaprawionych dążeniem do zupełnej likwidacji Słowiańszczyzny i polskości zarówno w czasach przedhistorycznych, jak i wczesnohistorycznych. Jest bezstronny, czego dowodem może służyć chociażby fakt, że nie wyeliminowuje z prehistorii polskiej i z obszaru jej ziem elementów germańskich, które tamtędy przeciągały. Stawia je tylko na właściwym miejscu, zgodnie z prawdą historyczną. I w tym jest ogromna Jego wyższość nad »naukowymi likwidatorami słowiaństwa i polskości« w pradziejach, wyższości Jego prac, nieraz drobnych przyczynków, nad wielkimi pseudouczonymi rozprawami, dyktowanymi potrzebami propagandy politycznej.

Józef Kostrzewski urodził się dn. 25 lutego 1885 roku w Węglewie pod Pobiedziskami w pow. poznańskim, w okolicy, która była areną pierwszych wydarzeń historycznych Polski, stąd bowiem jest zaledwie kilka kilometrów do Lednogóry, ruin najstarszych w Polsce.... Do szkół średnich uczęszczał w Ostrowie, w Gnieźnie i w Poznaniu, gdzie otrzymał maturę w r. 1907. Dwa pierwsze lata studiów uniwersyteckich we Wrocławiu poświęcił medycynie, zgodnie z wolą swych rodziców, po czym przesuwa się na prehistorię, studiując równocześnie nauki pokrewne zrazu w Krakowie, następnie w Berlinie, gdzie w roku 1914 otrzymał doktorat filozofii na podstawie rozprawy pt. »Die ostgermanische Kultur der Spätlatènezeit«. Promocja odbyła się dnia 20 lipca 1914 r. W czasie studiów uniwersyteckich rok jeden poświęcił pracy muzealnej w Londynie, w dziale archeologicznym w British Museum (1910/1911). Tu zapoznaje się teoretycznie z nowoczesnymi urządzeniami muzealnymi, z organizacją wielkiej instytucji. W roku 1913 otrzymuje stanowisko asystenta w dziale przedhistorycznym Museum für Völkerkunde w Berlinie, gdzie przechodzi w ciągu roku praktykę codziennej, szarej pracy wewnętrznej w muzeum. Ale jednocześnie w godzinach pozaurzędowych pracuje w magazynach, wynotowując skrupulatnie materiały wykopaliskowe, pochodzące z Wielkopolski (a było ich tam dużo), z Pomorza i ze Śląska oraz materiały porównawcze do nich z innych krajów Rzeszy Niemieckiej. Na wiosnę 1914 roku, po otrzymaniu absolutorium, wraca do Poznania i tu otrzymuje z dniem 1 kwietnia stanowisko kierownika Działu Przedhistorycznego Muzeum im. Mielżyńskich w Tow. Przyjaciół Nauk. Od tej chwili życie Jubilata zostaje na stałe w ścisłym związku z tą instytucją. Dnia 1 marca 1923 r. zostaje dyrektorem całego Muzeum po ustąpieniu z tego stanowiska Bolesława Erzepkiego. Jakiś czas pełni obowiązki sekretarza generalnego Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Na tych stanowiskach przeprowadza niezmiernie ważne posunięcie, mianowicie komasację zbiorów Muzeum im. Mielżyńskich ze zbiorami Muzeum Wielkopolskiego, które było utworzone przez Niemców i w 1919 r. przejęte przez samorząd wojewódzki poznański. Nie była to sprawa łatwa i prosta. Ale potrafił on przezwyciężyć wszelkie trudności i zrealizować słuszną ideę. Po złączeniu tych Muzeów i po przeprowadzeniu słusznego podziału lokalowego, stanął na czele połączonego Działu Przedhistorycznego, na którym to stanowisku trwa dotąd, rozbudowując wystawę i pracownie oraz wydatnie powiększając zbiory. Dnia 19 lutego 1918 roku habilitował się we Lwowie na Uniwersyte-

cie Jana Kazimierza w zakresie prehistorii. W kwietniu 1919 roku otrzymuje nominację na profesora zwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego, przy organizacji którego położył niemałe zasługi, łącznie z szeregiem innych uczonych poznańskich. Przy katedrze prehistorii tworzy Instytut Prehistoryczny, który odgrywał zrazu jedynie tylko dydaktyczną rolę. Po bardzo wydatnym okrojeniu w latach kryzysowych budżetu wykopaliskowego Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego, inicjatywa badań terenowych przechodzi do Instytutu, który wskutek przeróżnych przepisów prawnych może korzystać z wszelakich subwencji w stopniu wielokrotnie większym, niż Dział Przedhistoryczny Muzeum. Odkrycie obronnej osady łużyckiej w Biskupinie, rozpoznanie jej niezwyklego znaczenia i zorganizowanie systematycznych badań przez Prof. Kostrzewskiego stało się wyraźną podniętą dla społeczeństwa przede wszystkim wielkopolskiego, a następnie i w ogóle polskiego. Od tej chwili Prof. Kostrzewski znowu rozporządza środkami na badania terenowe w dużej skali, a prace przynoszą wielokrotnie rewelacyjne wyniki. W pracach tych Prof. Kostrzewski ma walną pomoc ze strony swych uczniów. Znaczna część poważniejszych, czynnych obecnie prehistoryków młodszych wyszła z Jego szkoły. I to szkoły pojętej nie tylko jako seminarium uniwersyteckie, lecz szkoły reprezentującej ściśle określony kierunek metodyczny, bezstronność i samodzielność myśli i poglądów oraz oryginalne i niezależne opracowywanie materiałów polskich.

Oddziaływanie Prof. Kostrzewskiego na uczniów nie ogranicza się zresztą wyłącznie do zakresu prehistorii. Podkreśla On zawsze i na każdym kroku zasady etyczne, propagując je słowem, piśmem i czynem. Charakteryzuje Jubilata prawość, niezwykle śmiałość i samodzielność w głoszeniu poglądów, stała ewolucja w kierunku dobrego i wielka odwaga cywilna, która wyraża się przede wszystkim w tym, że nigdy nie waha się przyznać racji pogładowi odmiennemu, gdy przekona się, iż jest on słuszny. Tak jest w nauce, tak jest i w życiu codziennym. Nie świadczy to bynajmniej o oportuniźmie, o czym dobrze wiedzą ci wszyscy, którzy utrzymują bliższy kontakt z Jubilatą. Niezwykła pracowitość może być budującym przykładem. Profesor jest zawsze zajęty. Potrafi nawet nieraz wykonywać kilka zajęć. Rozmawia z kimś w Muzeum, a jednocześnie sortuje materiały, pisze rejestry, wykazy itp. a wszystko jest przeplatane rozmową, prowadzoną z ciętym humorem, który nigdy Go nie opuszcza, nawet w chorobie, nawet w czasie zmartwień.

Nie można pominąć w tym krótkim przeglądzie życia i czynów Jubilata stwierdzenia, iż dzięki jego inicjatywie i staraniom wychodzi szereg czasopism i publikacji. Na czoło wysuwa się »Przegląd Archeologiczny« założony w roku 1919 jako organ Komisji Archeologicznej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a następnie przekazany Polskiemu Towarzystwu Prehistorycznemu. Szesnaście roczników wydanych dotychczas świadczy o wysiłkach redaktorskich i autorskich Jubilata. Dalej trzeba wspomnieć o popularnym czasopiśmie pt. »Z otchłani wieków«, które redaguje przy czynnej pomocy swych uczniów, sam zresztą dźwigając trudy pracy korektorskiej, administracyjnej i finansowej w znaczeniu starań o środki na wydawnictwa. To samo dotyczy i wszystkich innych wydawnictw. Poważnie bardzo przedstawia się »Biblioteka Prehistoryczna«, wydawnictwo poświęcone publikacji większych opracowań monografi-

cznych. Dotychczas wyszły trzy grube tomy, a czwarty jest na ukończeniu. »Biblioteka Prehistoryczna« jest niejako kontynuacją »Prac Komisji Archeologicznej Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk«, których wyszły dwa zeszyty. Dalej wymienić trzeba »Zapiski Muzealne«, wydawnictwo Towarzystwa Muzealnego w Poznaniu — pięć zeszytów, zawierających prace z zakresu prehistorii, historii sztuki, przyrody itp. Towarzystwo Muzealne było niejako poprzednikiem Polskiego Tow. Prehistorycznego i w jednym i w drugim sekretarzem był Prof. Kostrzewski, podobnie zresztą jak i Komisji Archeologicznej Tow. Przyjaciół Nauk.

W roku 1920 został powołany przez Ministerstwo W. R. i O. P. na Konserwatora Honorowego Zabytków Przedhistorycznych, a w roku 1921 został Przewodniczącym Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych.

Jubilat może z dumą spoglądać na wyniki swej działalności. Obszerna, rozległa, obejmująca różne dziedziny i nauki i ruchu etycznego, skupia się coraz bardziej, ześrodkowuje wreszcie prawie wyłącznie w prehistorii, dając opracowanie wielu trudnych, może najtrudniejszych zagadnień prehistorii polskiej. Gdy spojrzymy na bibliografię prac Jubilata, to przekonamy się, iż w sumie obejmują one niemal całokształt prehistorii polskiej: jedne w wyczerpujących monografiach, inne tylko w lekkich szkicach, niekiedy w artykułach dziennikarskich, w większości jednak wypadków jakże ciekawych i ważkich. Każde ciemne zagadnienie korci wprost Prof. Kostrzewskiego do zbadania i na ogół zostaje przez Niego wyjaśnione w ramach dostępnych w danym momencie materiałów i stanu opracowań.

W tym krótkim i niepełnym życiorysie Jubilata niesposób jeszcze pominąć pewnego szczegółu. Pierwsze wydanie »Wielkopolski w czasach przedhistorycznych« było zadedykowane »Żonie — Przyjacielowi«. Dedykacja ta jest szczerą i przez swą prawdziwość niezmiernie znamieną. Mówi sama na siebie. Zaczyna Małżonka Jubilata, Pani Jadwiga Kostrzewska, była Mu przez całe życie pomocą i jak nikt inny, rozumiała i ceniła zamiłowania i dążenia naukowe swego Męża. Swemu charakterowi i szczęściu domowemu zawdzięcza Jubilat osiągnięte rezultaty w dziedzinie prehistorii, na które z dumą może spoglądać.

Roman Jakimowicz